Nr. 233 (1607). Cena 10000 mk. Włocławek, środa dnia 24 października 1923 r. Rok VI

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu mk. 225.000, na prowincji i z odnoszeniem do domu 250.000 mk.

Ogłoszenia za wiersz nonparelowy pierwsza strona 10000 m., druga i trzecia 8000 mk. czwarta 6000 mk. Ogł. drobne 4000 mk. za wyraz, tłust. druk. podwójnie, najmniejsze ogł. 40000 m. Dla zagranicy ceny o 100% wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Kto obecność pojąć pragnie,
Ku przeszłości ducha nagnie.
Seweryn Gąszczyński.

Wrogowie Polski.

Na schyłku niepodległej Rzeczypospolitej polskiej w dobie rozbiorów Ojczyzny dwaj wrogowie czekali na jej zgubę. Jeden był znany całej Polsce, bo otwarcie z Nią walczył — wróg zewnętrzny w postaci trzech nikczemnych rozbiorów. Drugi ukryty, wewnętrzny, pod pozorem troski o zachowanie wolności pseudo demokratycznej wolności, w obronie »liberum veto« — żebrali służalczo pomocy wrogiego państwa. Ten wróg wewnętrzny był straszniejszy i niebezpieczniejszy, bo szeregowany z synów Ojczyzny. To haniebna Targowica.

We wskrzeszonej do życia państwowego nowej Polsce ci sami dwaj wrogowie zewnętrzni — Rosja i Niemcy — czekają tylko na sposobną chwilę, by sobie dłoń podać do powtórzenia dzieła hańby. Na pomoc temu wrogowi, jak w przeszłości tak i dziś, spieszy wróg wewnętrzny, tem silniejszy i niebezpieczniejszy, im liczniejszy. I znowu co najbardziej boli, co o rozpacz niemal przyprawia, że w szeregu tych wrogów sterczą, jako symbol hańby, synowie Ojczyzny.

W toku ostatnich rozpraw Sejmowej Komisji spraw zagranicznych tego wroga wewnętrznego wskazał p. minister spraw zagranicznych Seyda. Tym wrogiem to osławiona »Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela«, kierowana przez naszych polskich senatorów i posłów z lewicy: pp. Posnera, senatora z P.P.S., Świarowskiego, posła z »Wyzwolenia«, niedoszłego marszałka sejmu, Hołówkę, socjalistę Paschalskiego, znanego piłsudczyka i in.

Skąd piętno wroga Ojczyzny?

W wydawnictwie francuskiej »Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela« p. t. »Cahiers des droits de l'homme« (№ 17 z dnia 10 września 1923 r.) ogłoszono odezwę polskiej »Ligi«, wzywającą Ligę francuską do spowodowania wywarcia przez rząd francuski presji na rząd polski w sprawie numerus clausus. Rząd francuski z nami zaprzyjaźniony, widząc całą karygodną niestosowność takiego wezwania nie posłuchał, w sprawy nasze wewnętrzne się nie wmieszał. To jednak nie zmniejsza winy naszej Ligi, która apelowała do Ligi francuskiej, opanowanej, jak wszystkie »Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela« przez masonerję i żydowstwo nam wrogie. Liga francuska raport Ligi polskiej ogłosiła, chcąc pobudzić cały międzynarodowy obóz nam wrogi do protestów przeciw projektowanym zarządzeniom.

Co gorsza, raport ten wskazuje nawet sędziego nad winowajcą — Polskę. »Rząd francuski nie powinien pozwolić na taki zamach przeciwko prawom mniejszości, nie powinien pozwolić tembardziej, że przeciwko wszystkim, którzy pragną nieprawnie ograniczyć równość, z której powinni korzystać obywatele polscy, posiada broń skuteczną«. Polska się godzi..., iż każdy członek Ligi Narodów będzie miał prawo zwrócić uwagę Rady na wszelkie wykroczenia przeciwko jakiemukolwiek z zobowiązań umowionych i, że Rada będzie mogła postąpić w ten sposób i wydać takie instrukcje, jakie wydadzą się właściwe i skuteczne stosownie do okoliczności«.

Hańba! Usiłowanie oskarżenia Polski przed Ligą Narodów przez Polaków. Słusznie przeto pisze »Gazeta Poranna«:

»Gdyśmy pisali o anonimowem mocarstwie, o masonerji, o knowaniach tajnych przeciw Polsce, o działaniu międzynarodowej czynników... wyście nazywali to wymysłem. Występowaliście w roli obrońców Konstytucji, niepodległości, oskarżaliście rząd obecny, że niedostatecznie broni suwerenności Polski. Dziś ujawnił się dokument, który obciąża was ciężkim i haniebnym zarzutem. Śledztwo i sąd tylko mogą was oczyścić«.

I oto w niedzielę ludzie z pod tego samego sztandaru, który zdradą cuchnie, posłowie socjalistyczni znaleźli się w mieście naszem. Sami, nie czujący głodu, grali na instynktach zgłodniałych robotników. Sami, nie znający żadnych świętości, z pianą dosłownie na ustach, błotem obrzucali najświętsze rzeczy. Oczy zamykający na kapitały swych Diamandów i Liebermanów, wyciągali ręce po kosztowności i naczynia kościelne. Sami, rujnujący skarb polski przez walkę z Polską, w duchowieństwie znaleźli źródło biedy.

Nikczemnicy! do szczytów swój cynizm wynieśli, gdy zgłodniałych robotników pod Starostwo poprowadziwszy, szatę opiekunów przywdziać chcieli. Obłudnicy! sobie przypisali uzyskanie obietnicy zaaprowizowania miasta, gdy już minister pracy i opieki społecznej, p. senator Smólski, projekt ten na Radzie Ministrów przedstawił i odpowiednią uchwałę przeprowadził. Hańba wam! sprzedawczycy duszy ludu pracującego. Oczyście się naprzód z plamy zdrady Państwa! Ś. W.

Co mówi prasa o podatnikach.

„Dziś, gdy najważniejszym obowiązkiem obywatela Rzeczypospolitej jest przyjście z pomocą państwu, cierpiącemu na niedomagania finansowe, na inflację, powodowaną dotąd przedewszystkiem niewspółmiernością wpływów i wydatków skarbu, czy wielu uważało za grzech wobec własnego państwa zwlekanie z płaceniem podatków, najczęściej śmiesznie małych i przytem płacenie ich w ostatniej chwili, spekulując na spadku waluty?".

Pytanie bardzo na czasie. Stawia je w „Rzeczypospolitej" p. Radziejowski.

Sumienne płacenie należności skarbowi przez podatnika polskiego wszak nie zawsze, niestety, ma miejsce.

Ten smutny stan rzeczy tłomaczyć można jedynie niezdrowemi warunkami życia społecznego. Na te niezdrowe warunki wskazuje choćby takt, że opinja publiczna, stanowiąca nielada siłę, regulującą stosunki w społeczeństwie przed wojną, dziś, przyznać to trzeba, straciła wiele na znaczeniu

To też jakiś

„Bakcyl zarazy moralnej przesyca widocznie powietrze. Przynosi go wiatr wschodni, powstaje on z rumowisk zniszczonych miast i osad, lęgnie się wszędzie i przedostaje się wszędzie".

Niestety!

Wszak —

„Wielu z tych, którzy prowadzą obecnie potrójne księgowanie, by ukryć swe rzeczywiste obroty i dochody, za oberżę poczytywaliby sobie, gdyby tak przed laty dziesięciu posądzono ich o możliwość czegoś podobnego w stosunku do za mgłą pragnień pozostającej Polski".

Dziś weszli do roli okradaczów tej wymarzonej przez nich Polski.

Czyżby w pogoni za użyciem, za bogactwem, skłonni byli przystać świadomie na rolę tak niesławną?

Czyżby nie mieli zastanowić się nad swoim stosunkiem moralnym do własnego narodu i państwa, które ścigali w swych marzeniach?

Oddaj państwu i narodowi coś winien!

„Obowiązkiem dobrego obywatela kraju jest troska o utrzymanie równowagi społecznej, o łagodzenie antagonizmów, o unižanie i tępienie wszelkiej niesprawiedliwości społecznej, gdyż żyjemy na wyspie, otoczonej ze wschodu i zachodu wrogami, znajdującymi się przytem w stanie fermentu przewrotowego. Tymczasem w pogoni za zyskiem, za użyciem dóbr materjalnych, nie wszyscy pamiętają, że chciwość ich igra z ogniem, działając na szkodę państwa i społeczeństwa".

Ten stan niezdrowia musi się skończyć. Bo inaczej zmarnieją również majątki zbierane w rozterce z obowiązkami wobec narodu i państwa...

Walka z tymi którzy rujnują markę i państwo polskie.

1 proc. Polaków chrześcijan, 97 proc. — tyleż co w komuniźmie — żydów.

Gazeta administracji i policji państwowej z d. 20 b. m. ogłasza wyniki działalności nadkomisarza policji państwowej Włodzimierza Wiskowskiego, prowadzącego na terenie m. st. Warszawy działalność przeciw nielegalnemu obrotowi walutami obcemi akcjami, czyli przeciw t. zw. »czarnej giełdzie«.

Nadkomisarz Wiskowski prace swe prowadzi przy pomocy jednego przodownika policji państw., 2 oderwanych z tą dziedziną pracy wywiadowców. W czasie od 19 marca do

17 października r. b. nadkomisarz Wiskowski zarejestrował 368 osób, trudniących się nielegalnym handlem walutami obcemi. W ilości tej było 64 kobiet. Osób spekulujących akcjami wynotowano w tym samym czasie 294, w tem 26 kobiet. Rewizji w poszukiwaniu za nielegalnie posiadanemi walutami i akcjami przeprowadzono 264.

Władzom sądowym przekazano do ukarania 177 osób, trudniących się spekulacją, walutami i akcjami. Walut odpowiednich zasekwestrowano i przekazano władzom sądowym: dolarów amerykańskich 32,069, funtów szterlingów 4,961, franków szwajc. 803, franków franc. 29.120, złota, srebra, brylantów i różnych walut obcych, przeliczonych na dolary amerykańskie wartości 7.784.

Z ogólnej liczby zarejestrowanych osób oraz osób przekazanych urzędom sądowym **97 proc. jest obywateli państwa polskiego wyznania mojżeszowego**, 2 proc. jest obywateli państwa polskiego **wyznania rzymsko-katolickiego**.

Gazeta Policji Państwowej zaznacza w końcu, że działalność podjęta przeciw ›czarnej giełdzie‹, spowodowala wycofanie się z niej około 25 proc. czarnogiełdziarzy.

Z KRAJU.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej na Cytadeli. W dniu 20 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udał się samochodem na Cytadelę w celu obejrzenia miejsca strasznej katastrofy wybuchu prochowni. Panu Prezydentowi towarzyszyli z ramienia wojskowości minister spraw wojskowych gen. Szeptycki, dowódca Okręgu Warszawskiego gen. Konarzewski i dowódca miasta gen. Suszyński. Po zwiedzeniu Cytadeli Prezydent Rzeczypospolitej zwiedzał szpital Mokotowski i Ujazdowski, gdzie znajduje się przeważna ilość rannych z wybuchu.

Rozszerzenie kompetencji władz celnych. Min. Skarbu wydał rozporządzenie w przedmiocie rozszerzenia kompetencji władz celnych II ej instancji w sprawach postępowania celnego. Według brzemienia tego rozporządzenia celem uproszczenia i przyśpieszenia (dyrekcjom ceł) do załatwienia we właściwym zakresie następujące sprawy: a) przewóz towarów ubocznemi drogami, b) przewóz towarów przez linje celną w porze nocnej, c) zwalnianie od cła krajowych przesyłek zwróconych z zagranicy, bez względu na ilość przylegających należności celnych, d) zwrot różnicy należuości celnych, wynikającej z omyłki rachunkowej, bez względu na wysokość przypadającej do zwrotu kwoty i t. p. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dn. 19.X.1923.

Chciałbym płakać, lecz nie mogę.

Kiedy spojrzę na tę drogę,
Gdzie z drzew spada liść,
Chciałbym płakać, lecz nie mogę,
Choć serce, by kiść
Osiki
Tak mi drży, by kiść!
A gdy leci hen za morze
Bez powrotu ptak,
Tak mi czegoś żal, mój Boże,
Że płakałbym tak
Serdecznie,
Że płakałbym tak!
Gdy łzy płyną mej matuli,
By tych pereł sznur,
Nikt mię w żalu nie utuli;
Mego serca wtór
Bolesny
Płynie serca wtór!
Gdy mię zdradzi, sprawi trwogę
Ten najmilszy brat
Chciałbym płakać, lecz nie mogę
Hen, pobiegłbym w świat
Szeroki
Hen, pobiegłbym w świat!
I gdy brat odchodzi w drogę,
W niebios złotą dal,
Chciałbym płakać, lecz nie mogę,
Choć w mem sercu żal
Hej! łzawy,
Choć w mem sercu żal!

BIERKOJAN

MYSLI.

Wybrał J. K.

Koroną świata ziemskiego jest człowiek, koroną człowieka dobroć, koroną dobroci służenie dobru, koroną dobra służba jemu czynna, pracowita, odważna, wytrwała. Duszą tej służby — miłość. Miłość ludzi, miłość idei, miłość własnej duszy, której udoskonalenie jest celem istnienia człowieka na ziemi.

Eliza Orzeszkowa.

4-letnia córeczka jednego ze służących szpitala, Eugenja Suplicka, o g. 3 pp. pobiegła z innemi dziećmi pobawić się do ogrodu szpitalnego.

Wkrótce zmęczona bieganiem dzieciarnia porozchodziła się do domów. Eugenja, szukając kwiatów, podeszła do zarośli, skąd w tymże czasie wyskoczył umysłowo chory niejaki Grochulski, który chwycił za gardło maleństwo, a następnie począł bić dziecko z taką siłą, że wyzionęło ducha.

Po pewnym czasie rodzice znaleźli martwe zwłoki.

Obłąkanego mordercę odszukano w krzakach. Wdrożono dochodzenie.

Pogrzeb ś. p. Michała Tarasiewicza. 21-10 w południe w kościele Zbawiciela, przy szczelnie wypełnionej świątyni, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Michała Tarasiewicza, odprawione przez ks. prałata Rembielińskiego, w asyście licznego kleru, podczas którego na chórze artyści opery — Wermińska, Dobosz i Bogucki wykonali odpowiednie pienia.

Na nabożeństwie, prócz przedstawicieli świata artystycznego i dramatycznego, z Frenklem na czele, obecni byli delegaci licznych instytucyj społecznych, prezes Rady miejskiej senator Baliński, wice-prezydent miasta poseł dr. Ilski i inni.

Zwłoki zasłużonego i utalentowanego artysty złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu Powązkowskim.

Gdy kondukt znalazł się na placu Teatralnym, orkiestra opery żegnała z balkonu zmarłego artystę dźwiękami marsza żałobnego. (r).

Niejasna sprawa. Powiatowe koło związków inwalidów wojennych w Kutnie komunikuje nam, że na dwukrotne piśmienne zapytanie (30 sierpnia i 10 września) zwrócone do starostwa w. m. otrzymano jedynie ostrą odpowiedź 7 września, że koncesyj wolnych w powiecie i mieście Kutnie niema. 17 września r. b. otwarty został monopol wódczany w Kutnie p. f. H. Folcz (żyda). Jak to rozumieć?

Kary za lichwę. Oddany przez Kom. Rządu do dyspozycji sędziego niejaki rzeźnik Szaja Zakheim za pobieranie nadmiernych cen na mięso został skazany na dwa tygodnie aresztu, 1 miljon mk. grzywny, 100 tys. mk. kosztów opłat sądowych i ogłoszenie wyroku w dwóch pismach stołecznych. Za wygórowane ceny za słoninę rzeźnik-wędliniarz Dzięgewski skazany na 1 miljon mk. grzywny i konfiskatę 3 miljonów mk. 288 tys. mk. uzyskanych przez Wydział walki z lichwą za rozsprzedaną pomiędzy ludność zasekwestrowaną słoninę kilka miesięcy temu. Pozatem skazano na „miljonowe" grzywny i koszty sądowe czterech znanych paskarzy mięsnych: Michalika, Aleksego Mocha, Janowicza i Maksymiaka.

Straszny mord. W dniu 21-X szpital dla obłąkanych w Tworkach był widownią tragicznego wypadku.

Teroryzowanie opinji publicznej przez żydów. Awantury w gimnazjum żydowskiem w Łucku. W dniu Nowego Roku żydowskiego ukazały się tu ogłoszenia w językach polskim i żydowskim, wzywające na ›walne zebranie społeczeństwa żydowskiego w sprawie obrażających artykułów d ra Bejlina w ›Dzienniku Wołyńskim‹, przeciwko żydowskim instytucjom społecznym, oraz naczelnym (!) przedstawicielom tych instytucyi‹, podpis — „Zarząd gminy".

Nazajutrz, o g. 5 po poł. w Talmud Torze zgromadziła się kupa żydów w rozmaitym wieku. Wówczas p. Velc oświadczył, iż wiec do skutku nie dojdzie, bo władze zażądały prowadzenia obrad po polsku.

Przy tej sposobności słusznie zwraca uwagę ›Dziennik Wołyński‹ na niebywały fakt teroryzowania opinji przez zwoływanie ›walnego zebrania społeczeństwa‹ w sprawie czysto osobistej.

— W łuckiem gimnazjum żydowskiem w związku z tem, że językiem wykładowym jest język polski, wynikły pretensje komitetu rodzicielskiego do dyrekcji. Mianowicie gimnazjum ma być ›zbyt asymilatorskie i za mało żydowskie‹.

Należy w Łucku żydom przyciąć trochę rogów, bo im zbyt wysoko rosną.

Zawarcie umowy w przemyśle metalowym w Zagłębiu Dąbrowskiem. Prowadzone od szeregu dni pertraktacje przemysłowców metalowych z robotnikami w Zagłębiu Dąbrowskiem onegdaj zostały pomyślnie zakończone. Robotnicy z żądanych 200 proc. ustąpili godząc się na ofiarowane warunki przemysłowców 110 proc. dodatku na m. październik. Zakończenie zatargu dokonane zostało z inicjatywy miejscowego inspektora pracy.

Andrzej Zamoyski.

Z racji sprowadzenia zwłok do Warszawy.

Staje dziś przed oczami narodu jedna z wielkich chwil naszej martyrologji, naszego bochaterstwa i walk o niepodległość z której wypływa postać „Wielkiego Polaka" niezłomnego człowieka, wierzącego w misyę historyczną Polski i jej niepodległość. Za dni kilka spocząć mają wśród nas na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Andrzeja Zamoyskiego jednego z największych mężów stanu i patryotów, który w okresie walk 1861 — 1863 r. był istotnym duchowym wodzem narodu polskiego.

Ten wielki mąż stanu nieskazitelnej myśli, pojony nektarem rodzinnym, pielęgnowanym z pokolenia w pokolenie, który Mu przypomniał, że Polska była wielką i taką znów być musi — nie mógł pojąć ani zrozumieć frymarczenia z najeźdzcami dla chwilowego polepszenia dobrobytu kosztem rezygnacji z niepodległości.

Zapatrzony w czyny Wielkiego Kanclerza zwycięzcy z pod Byczyny i Wielkich Łuk — w „Księdze Praw Narodu Polskiego" swego Dziada Jędrzeja czerpał jak w zdroju stepowym natchnienie siłę i moc do przeciwstawienia się pokusom i nigdy nie uległ ani przemocy ani ułudom chytrych wrogów.

Zamoyski, niepodległościowiec bez skazy, mąż stanu i intuicyjny polityk, proroczym swym wzrokiem widział już Polskę odzyskującą swe stanowisko historyczne, równocześnie żądając, aby dla ocalenia ideałów narodowych Polacy nie szczędzili ani swej krwi ani swego mienia.

W ekstazie płomiennych i patryotycznych dążeń wzniósł u wejścia do kościoła Ś-go Krzyża alegoryczną figurę Chrystusa Pana, który wzywa naród polski do ofiar i poświęcenia.

Zamoyski od lat dziecinnych miał szczęście obcowania z najwybitniejszymi ludźmi w kraju — młodociany wiek spędził pod opieką Staszyca, a następnie przebywając w Szwajcarji cieszył się przyjaźnią Kościuszki.

Studia swe zaczął w Uniwersytecie Krakowskim, a ostatecznie skończył nauki w Edynburgu, gdzie z wielkiem zamiłowaniem studjował, matematykę, inżynierję i ekonomję polityczną.

Po powrocie do kraju rozpoczął pracę we wszystkich kierunkach celem wzmocnienia idei narodowej, a kiedy wybuchła rewolucja 1831 r., jako gwardzista narodowy brał udział w walce pod Grochowem.

Po dniach listopadowych, Zamoyski, był wysłany kilkakrotnie w missyj do Zachodnich państw, a wróciwszy z Wiednia zastał Warszawę zajętą przez Moskali. Wezwany do Paszkiewicza, ażeby sformował żądania Polaków nie uląkł się satrapy i na Zamku Warszawskim wypowiedział słowa historyczne „Aller Vous en" (odejdźcie precz).

Zagrożony rozstrzelaniem musiał się poddać internowaniu w Klemensowie, gdzie też osiadł, poświęcił się pracy dla ludu i zaczął tam formować plan oczynszowania włościan. Dla przykładu zaczął tę gruntowną reformę przeprowadzać w swych majątkach.

Ten wielki czyn znalazł jak się to zwykle u nas dzieje zajadłych przeciwników. Zamoyski się tem nie zrażał, a pracując dla dobra Ojczyzny mawiał nieraz „że w pełni świadomości tego co czynię, pracuję tak jakbym miał żyć wiecznie i tak jakbym miał umrzeć jutro.

Po pewnym czasie rząd rosyjski, który liczył się z popularnością Zamoyskiego, zezwolił na Jego powrót do Warszawy. Zamoyski wziął się zaraz do szerokiej pracy społecznej i narodowej, objął redakcję „Roczników Gospodarstwa Krajowego", a pierwszą wielką myślą jego było stworzenie Towarzystwa Rolniczego, gdzie obok troski o rozwój gospodarczy zjednoczył całą pracę społeczną

Kupujcie u chrześcijan!

Co niesie dzień?

Październik
24
ŚRODA

Dziś: Rafała Archanioła.
Słow.: Siemisława.
Jutro: Kryspina m.
Wschód słońca o g. 6.15
Zachód o g. 16.33
Wsch. księżyca o g. 16.51
Zachód o g. 5.37

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Październik	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
22	21	56,9	13,5	10 ●	C — 0
23	7	58,8	10,0	0	S — 1
23	13	50,3	14,4	7 ⊙	W — 1

W dniu 22 październ. najwyższa temperatura wynosiła 17,5°, najniższa 12,3°. Opad 0,0.

Przyjazd p. Prezydenta. W niedzielę dn. 28 b. m. do naszego miasta zawita p. Prezydent Rzeczypospolitej. W celu należytego przyjęcia Dostojnego gościa utworzył się Komitet. W skład komitetu weszli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, duchowieństwa, szkolnictwa, ziemian, kupców i przemysłowców, stowarzyszeń robotniczych oraz całego społeczeństwa. Komitet ukonstytuował się w następujący sposób: Dr. Piasecki, przewodniczący, p. Ślósarski, zastępca, p. insp. Kaczorowski, sekretarz, p. prez. Krauze — skarbnik; członkowie: ks. Bogdański, p. J. Bojańczyk, ks. kan. Borowski, p. Byszewski, p. Wł. Grodzicki, p. prok. Łepkowski, mjr. Misiąg, prez. Nowca, star. Olszewski, p. Ossowski, p. Wodziński, p. Zbrożyna, p. dyr. Zieliński. Komitet od był już kilka posiedzeń, na których opracował program przyjęcia p. Prezydenta. W najbliższym numerze ukaże się odezwa Komitetu nawołująca wszystkich mieszkańców do współudziału w uroczystościach.

Porządek uroczystości związanych z przyjazdem p. Prezydenta:

1. O godz. 10-ej rano powitanie p. Prezydenta u wylotu ulicy Św. Antoniego przez p. prezesa Rady Miejskiej dr. Piaseckiego.

2. Stąd między szpalerami młodzieży szkolnej, harcerstwa i zebranych p. Prezydent przejedzie do gmachu Starostwa.

3. O godz. 11-ej przejazd p. Prezydenta pomiędzy szpalerami do katedry w której drzwiach nastąpi powitanie przez Kapitułę Katedralną. W presbiterjum z tronu powita p. Prezydenta Najdostojniejszy Pasterz, który też odprawi pontyfikalną mszę św. cichą. Po mszy św. nastąpi uroczyste poświęcenie sztandaru 14 p.p., zostanie odśpiewane Te Deum i Boże coś Polskę.

4. Na placu przed katedrą ks. biskup Gall przemówi do wojska i wręczy sztandar pułkowi.

5. O godz. 12.30 przed gmachem Starostwa przed p. Prezydentem defilada wojsk, stowarzyszeń i szkół.

6. Godz. 13 m. 30 audjencje w następującym porządku:

1) Instytucje wyznaniowe, 2) władze państwowe, 3) instytucje samorządowe, 4) instytucje społeczne, 5) związki zawodowe.

7. Godz. 14 m. 30 śniadanie w sali Rady Miejskiej.

8. Godz. 15 m. 30 — przejazd p. Prezydenta ze świtą do pomnika poległych i zwiedzenie koszar 14 p. p.

9. Godz. 19 biad w kasynie wojskowem, gdzie będą wygłaszane przemówienia.

10. Godz. 23 raut w Gimn. Państwowem Ziemi Kujawskiej.

Z gimnazjum im. Długosza. W bieżącym tygodniu w gimnazjum im. Długosza odbędą się zebrania rodzicielskie, na których będą podane wyniki sprawowania i postępów uczniowskich. Zebrania te odbędą się w następującym porządku: w środę klasy: wstępna, pierwsza i druga; w czwartek: trzecia i czwarta; w piątek: piąta, szósta i siódma. Zebrania te odbędą się o godz. 4 popołudniu.

Odczyt o lotnictwie 24. X. r. b., w sali Nowości, o godzinie 7½ wieczorem będzie wygłoszony odczyt na temat: „Lotnictwo, jego rozwój i stan obecny". Lekcja ta odbędzie się przez inż. pilota p. M. Bogatyrowa, oficera rezerwy wojsk polskich. Cały dochód przeznaczony dla rodzimego lotnictwa, założenia tu placówki i odpowiednich w tym kierunku robót.

Prez. Komitetu
Pieszkański.

Z harcerstwa. W środę dnia 24 b. m. o godz. 19 ej odbędzie się odprawa Komendantów Drużyn i przybocznych w celu omówienia uroczystego przyjęcia Prezydenta Rzeczplitej. Obecność wszystkich bezwzględnie konieczna.

Czuwaj!

Zabawa. W dniu 28 października r. b. odbędzie się w Włocławku uroczystość obchodu przez 14 p. p. swego pięcioletniego istnienia, wręczenie temuż pułkowi chorągwi przez miasto Włocławek i Ziemię Kujawską i przyjęcia P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

W celu omówienia programu tej uroczystości odbędzie się we wtorek dnia 23 października r. b. o godz. 6 ej wieczorem w lokalu Szkoły Technicznej (róg Cyganki i 3 go Maja) posiedzenie przedstawicieli istniejących w Włocławku Stowarzyszeń, Związków, Korporacyj, Cechów i t. d.

Należy się spodziewać, że powyższa uroczystość i pierwsze powitanie p. Prezydenta wypadnie okazale, wobec czego bezwątpienia stawią się na rzeczone zebranie wszyscy przedstawiciele tych organizacyj.

Z konferencji św. Wincentego. W ostatnim kwartale (od 3 lipca do 2 października r. b.) ogólna suma dochodów wyniosła 3,425,773 mk. — rozchodu 2,605,500 mk. Zebrań członków w tym kwartale mniej liczne co do ilości uczestników z powodu wakacji, a więc i wyjazdu wielu osób — stąd też i działalność konferencji słabsza. W lecie zresztą, gdy ciepło, a płodów ziemi obfitości i w czasie ich dojrzewania potrzeba mnóstwa rąk do zbioru — największym nędzarzom lepiej się dzieje. Tem gorsza dola jednak zagraża obecnie, gdy wraz surowością nadchodzącej zimy znowu zaczęła się szalona gonitwa cen. W kwietniu czy w maju konferencja była w możności nabyć sztukę materjału (surówki) 73 metry prawie zwykłych składek, jakie wówczas wpływały. Dziś taka sztuka tego samego materjału kosztuje prawie 20 miljonów — zwykłe składki wpływające okecnie mogą dać wciągu miesiąca do 2-ch miljonów. Zostało nam z kupionej sztuki materjału około 10 metrów— na kupno drugiej pozwolić sobie w żaden sposób nie możemy. Ważniejsze pozycje w rubryce wydatków są następujące: 900 tysięcy na chleb; — 835 tysięcy na kilkanaście sztuk dziecinnych ubranek, palt, bielizny i obuwia nabytych bardzo tanio z Komitetu rozdawnictwa darów amerykańskich.

Z teatru. W ubiegłą niedzielę sekcja dramatyczna Stowarzyszenia młodzieży polskiej „Spójnia" we Włocławku odegrała w „Polonji" 4 aktową sztukę W. Starzyńskiego „Gwiazdę Syberji". O młodocianych amatorach naogół można powiedzieć, że grali bardzo dobrze. Na szczególniejsze wyróżnienie zasługują role: kniazia, Anzelma, generała Tatrowa, Olgi, księcia Kazimierza, majora Grawiczyna. Pozostałe role harmonijnie dostosowane były do całości.

Jest zasługą patrona „Spójni" ks. A. Radomskiego i rezysera p. Jaśkiewicza, że utworzyli zgrany zespół dramatyczny we Włocławku, co chlubnie świadczy o zdolnościach naszego miasta. W antraktach przygrywała orkiestra wojskowa. Porządek na sali, która była literalnie nabita, panował wzorowy. Czwartą część czystego dochodu z przedstawienia przeznaczyła „Spójnia" na rodziny ofiar katastrofy w Cytadeli warszawskiej. Na ogólne żądanie publiczności „Gwiazda Syberii" powtórzona będzie w najbliższą niedzielę, dnia 28 października.

T. F.

Do Sz. Cechu szewckiego oraz Sz. właścicieli sklepów z obuwiem we Włocławku. Schronisko dla sierot „Opatrzność" przy ul. Biskupiej № 8, które w roku bieżącym z nadchodzącemi chłodami wobec podwójnej troski: o odzież i chleb powszedni dla biednej dziatwy. Lat ubiegłych szlachetna pomoc amerykańska, zaspakajała istotną część tych potrzeb. Dziś całą odpowiedzialność opieki nad sierotami wypełnić mamy siłami swego społeczeństwa. Opieka schroniska zakrzątnęła się skutecznie, około zgromadzenie na zimę jakich takich zapasów dla przekarmienia sierot, ale obok pokarmu ciała niezbędny jest pokarm duchowy—nauka; bez nauki dziatwa nie sprosta intencjom wychowania jej na pożytecznych członków społeczeństwa. I tu na przeszkodzie staje brak obuwia zagrażający tem, że wielu wychowanków, Schroniska nie będzie mogło w zimie uczęszczać do szkoły. Uważając za swój obowiązek zapewnić dziatwie światło wiedzy, opieka Schroniska przy ul. Biskupiej zwraca się do Sz. Cechu szewckiego oraz Sz. właścicieli sklepów z obuwiem z gorącą prośbą przyjścia z pomocą w zaopatrzeniu biednych dzieci w obuwie. Mamy nadzieję, że jak Związek Ziemian potrafi dostarczyć jadła, tak Cech szewcki znajdzie możność otrzeć łzy sierocej pomocą w zakresie swej wytwórczości. Łaskawi ofiarodawcy zechcą łaskawie skierować zgłoszenia swych ofiar w obuwiu do domu sierot przy ul. Biskupiej 8. Dzieci jest 46 od lat 8 do 15; chłopców, 26, dziewczynek 20. Ofiary będą ogłoszone w pismach miejscowych.

Zarząd i Opieka.

Z Sejmiku. Dnia 22.X. b.r. odbyło się posiedzenie Sejmiku powiatowego pod przewodnictwem starosty p. Olszewskiego. Sprawozdanie z zebrania podamy w następnym numerze.

Koleje podrożeją od 1 listopada nie o 100%, jak było podane we wczorajszym № Słowa, a o 200%.

Z targu. Z powodu jarmarku w Nieszawie targ wczoraj był mały.

za korzec żyta	mk. 1.200.000
za korzec pszenicy	2.300.000
za korzec jęczmienia	1.400.000
za owies	1.000.000
za korzec kartofli	700.000
za kopę kapusty	750.000—800,000
za funt masła	150.000
za mendel jaj	140.000
za litr mleka	18.000
furka drzewa	750.000—800.000
snopek słomy	16.000

Redukcja dni pracy. Zarządcy fabryk metalowych i fajansowych wymówiły robotnikom, że od 1-go listopada praca w tych fabrykach redukuje się do 4-ch dni pracy w tygodniu. Ponieważ egzystencja robotnika jest dziś bardzo ciężka, skutkiem szalenie wzrastającej drożyzny, bo wszystkie otrzymane podwyżki przychodzą za późno i nigdy nie dogonią wzrostu drożyzny, to przez redukcję dni pracy położenie robotników znacznie się pogorszy i stanie się wprost nieznośnem; dlatego też odnośne władze miejscowe, szczególniej p. Starosta winien zainteresować się tą sprawą bliżej tu na miejscu i jednocześnie zażądać od władz centralnych przysłania Komisji, któraby zbadała faktyczny stan rzeczy w przemyśle tutejszym. Należy wszystkie siły wytężyć w tym kierunku, by nie dopuścić do redukcji pracy na 4 dni w tygodniu i nie doprowadzać do rozpaczy i ostatecznej nędzy braci robotniczej.

P. M. Zausznica grozi. P. Mojszek, czy Moryc Zausznica, przedsię-

---

i polityczną narodu. Był jednym z założycieli Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i jego Prezesem a piękny gmach, który dziś zdobi stolicę wybudowany został według Jego wskazuwek. Stworzył Żeglugę na Wiśle i wezwał wszystkich znaczniejszych obywateli kraju do popierania tego przedsięwzięcia. Puszczenie pierwszego statku z okazji tej wielkiego zjazdu obywateli, na którym Deotyma, jako młodziutka wieszczka improwizowała patryotyczne wezwanie, przyspieszył bieg wypadków.

Równocześnie Zamoyski staje na czele białych. Jego popularność rośnie z każdym dniem, gdzie się pojawił obnażają się głowy i bez plebiscytu staje się duchowym wodzem narodu.

Za wielce śmiało wygłaszane poglądy swe polityczne wobec Aleksandra II skazany został na banicję. Osiedlił się na pewien czas w Paryżu.

W tym czasie we wrześniu 1863 r. z pałacu Zamoyskich, na Nowym Świecie, rzucono bombę na namiestnika Hr. Berga, za co skonfiskowano domy, jak pisał reskrypt, aby ukarać Polaków „buntowszczyków".

Rząd rosyjski zaniepokojony możliwością wmięszania się Francji i Anglji w sprawy polskie, a wiedząc jaki magiczny wpływ, wywiera Zamoyski w naszym Kraju, zaproponował Mu powrót do Warszawy, ale on znając przewrotność Moskali z propozycji tej nie skorzystał.

Zrujnowany majątkowo i wyczerpany fizycznie spędził ostatnie lata w Krakowie, gdzie zmarł 29 października 1874 r. Rząd rosyjski, który chciał Go skaptować do swoich podstępnych celów za życia, odmówił po śmierci zwłokom jego wstępu do ukochanej przez Niego Warszawy.

Z licznego potomstwa ś. p. Andrzeja pozostał hr. Zdzisław Zamoyski a pomny życzenia swego Ojca, aby być pochowanym, obok swej żony, w podziemiach Kościoła Ś-go Krzyża, postanowił w zbliżającą się 50 rocznicę śmierci sprowadzić drogie Mu szczątki z Krakowa do Warszawy.

Zamiar i myśl ta obiegła lotem gońca cały kraj — zebrał się natychmiast Komitet wykonawczy i wezwał najwybitniejszych przedstawicieli naszego społeczeństwa w stolicy, celem zaprosenia do udziału w akcie uczczenia wszystkich, którym droga jest pamięć naszej epoki narodowej.

Liczny i wielki skład Komitetu uwzględniając prawo rodziny do zajęcia się sprowadzeniem zwłok, jednocześnie zdecydował, że wdzięczne społeczeństwo udziałem swym uświetni obchód i wezwie wszystkie warstwy dla oddania ostatniej posługi „Wielkiemu Polakowi".

Wyroki Opatrzności które rządzą losami świata i które w miarę zasług podnoszą pokrzywdzonych, a zmiatają prześladowców, są żywym dowodem, że krew polska przelewana na wszystkich polach, gdzie walczono o wolność — że ludzie bohaterowie czynu i myśli tej miary co Zamoyski, przyniosły nam w darze to, o co błagały pokolenia i to, czego żądał Zamoyski na Zamku Warszawskim.

Wynik podziału Polski, mimo, że był świętokradzkim, trzech Mocarzy-rozbójników nazwało Świętym przymierzem — przez wiek cały trzymali Zachód w swych kleszczach a resztę Europy w niewoli.

W naszych oczach runęła ta moc czartowska, a nad gruzami tej rozpadliny wznosi się modlitwa całego ludu polskiego, a z dala płynie echo z 1863 roku: Bóg nam dał zwycięży Króla - Cary.

Wdzięczna stolica przyjmując w swe mury zwłoki dobrze Zasłużonego Ojczyźnie i narodowi bohatera z r. 1863, niechaj ten dzień zapisze w kronice swej, jako Zwycięstwo Dobrego nad Złem.

biorca budowlany, prowadzi szereg robót ciesielskich we Włocławku, zatrudniając poważną liczbę robotników przy pracy. Byłoby to bardzo chwalebne, gdyby p. Zausznica przy zatrudnieniu robotników stosował im uczciwą płacę. Jest jednak inaczej. P. Zausznica nietylko, że płaci bardzo nędznie, ale postępuje zupełnie nieuczciwie i »echt« po żydowsku. Mamy na to dowody. Oto: na konferencji w sprawie cennika płacy podpisuje i zobowiązuje się płacić pewne stawki, a stosuje zupełnie inne. Doszło do tego, że cieśla, robotnik wykwalifikowany zarabiał mniej niż połowę zarobku najniższego robotnika fabrycznego niefachowego. A faktycznie nie podług cennika zarobek wynosi prawie o 100 proc. więcej ponad zarobek robotnika fabrycznego niefachowego. Kiedy jednak p. Zausznica przebrał miarkę w wyzysku, wówczas robotnicy zażądali wyrównania całkowitego płac, grożąc w przeciwnym razie strajkiem. Wtedy p. Zausznica zgodził się płace wyrównać, ale jednocześnie dla steroryzowania zaczął robotnikom grozić, że stracą pracę, ponieważ on »zamyka interes«. — Życzymy p. Zausznicy z całego serca, aby dotrzymał słów i zlikwidował swój interes, a znajdą się inni, którzy poprowadzą robotę i nie będą tak wyzyskiwać robotników, jak on; wpierw jednak należy zapłacić robotnikom 2 tygodniowe odszkodowanie.

Przyjemność p. Szymańskiego. Właściciel tartaku p. Szymański (chociaż nazwisko polskie, jednak żyd) przed kilku dniami został napiętnowany za nieobywatelski postępek względem swoich robotników. Spotkawszy się z autorem wzmianki, wyraził się, że mu to sprawia pewną przyjemność, gdy o nim się pisze w gazetach, ponieważ staje się »sławnym«. Kiedy więc tak bardzo p. Szymańskiemu zależy na »sławie«, dlatego znów na tem miejscu piętnujemy nowy wybryk, jakiego świeżo dopuścił się p. Szymański. Otóż: po wydaleniu z pracy wszystkich starszych pracowników i przyjęciu świeżych, p. Szymański zażądał od pracowników podpisu, że są pracownikami sezonowemi, mogącemi być w każdej chwili z pracy wydaleni i w konsekwencji nie wpisał pracowników do Kasy Chorych przez co na wypadek, choćby samego pracownika, czy też jego rodziny byliby pozbawieni opieki lekarskiej. Ponieważ jak jedno tak i drugie jest sprzeczne z ustawami w Polsce obowiązującemi przeto i p. Inspektor Pracy winien zapoznać się z tą sprawą i za niezaprowadzenie książek robotniczych pociągnąć Szymańskiego do odpowiedzialności, jak również i zarząd Kasy Chorych winien nałożyć karę na p. Szymańskiego i zmusić go do przestrzegania ustaw w Polsce obowiązujących.

Sumienny numerowy Nr. 305 znalazł onegdaj na stacji portfel z pieniędzmi i oddał go policji. Portfel zawierał kilka miljonów marek.

Zaginął. 10-cio letni chłopiec Ryszard Włodarczyk zamieszkały przy ul. Długiej № 26. Ktoby wiedział coś o nim, proszę dać znać do policji.

Utonięcie. Z berlinki stojącej przy brzegu Wisły przez nieostrożność wpadł do wody Jan Kozicki i utonął. Ciała jeszcze nie znaleziono.

Niedoszłe samobójstwo. 22 b.m. b. r. właściciel majątku Wichowo, p. Jaczonierski postrzelił się. Przyczyny samobójstwa — nieporozumienie rodzinne.

TELEGRAMY.

Trockij o wojnie z Polską.

MOSKWA, 24.X (AW). Na zjeździe metalowców Trockij wygłosił wielką mowę polityczną o położeniu międzynarodowem. Sytuację obecną Trockij określa jako bardzo poważną. Takie chwile, jakie przeżywamy obecnie, oświadczył, bywają w historji ludzkości raz na parę tysięcy lat. Warunki zwycięstwa rewolucji polegają na konieczności, aby w danem państwie dojrzały warunki ekonomiczne i techniczne. Obecnie nie chodzi o walki oddzielne, a o decydujący bój na życie i śmierć. Rewolucja musi zadać taki cios swemu wrogowi, żeby ten nie był zdolny do dalszej walki. Rozpatrując stosunki w Niemczech, Trockij oświadczył, że tam z dnia na dzień zwiększaja się szeregi rewolucjonistów. Dalej Trockij szeroko omawia sprawę polską. Stwierdził on, że Polska nietylko interesuje robotników niemieckich, ale przedewszystkiem sowiety.

Już obecnie niektórzy towarzysze partyjni mówią, że wojna z Polską jest niaunikniona, Trockij oświadcza, że jest przeciwnego zdania i twierdzi, że wojny nie będzie. Rozpoczęliśmy— oświadczył Trockij — leczenie swoich ran. Wojna w takich warunkach przyniosłaby straszne szkody dla naszego gospodarstwa. Powinniśmy wszystko uczynić, ażeby uniknąć wojny i my to uczynimy. W zakończeniu Trockij oświadczył, iż Rosji potrzebny jest tranzyt do Niemiec i że wobec tego Rosja sowiecka musi dbać o to, aby nie była odcięta od rynku europejskiego.

Prośba o pośrednictwo.

RZYM, 23. X. (P.A.T.) Ambasador niemiecki w Rzymie zwrócił się do Mussoliniego z propozycją interwenjowania u rządu francuskiego w celu unormowania stosunków w zagłębiu Ruhry.

Odezwa rządu Rzeszy.

BERLIN, 22.X. Pat. Rząd Rzeszy ogłosił dziś odezwę, w której oświadcza, iż w chwili, gdy przedstawiciele Niemiec przedstawiają mocarstwom zagranicznym położenie wewnętrznopolityczne, celem zwrócenia uwagi na wielką nędzę, istniejącą w Nadrenji i w obszarach okupowanych i w chwili, gdy wszyscy winni się skupić, rząd bawarski uważa za stosowne doprowadzić do jawnego wyłamania się z pod postanowień konstytucji i spowodować wewnętrzną walkę.

Powodem tej walki mówi dalej odezwa, była decyzja w sprawie dyscypliny wojskowej, na której opiera się każda armja, a więc i armja Rzeszy niemieckiej. Odezwa odrzuca następnie twierdzenie rządu bawarskiego, jakoby chodziło tu o walkę przeciw poglądom narodowym i chrześcijańskim.

Odezwa zwraca się wreszcie ostro przeciwko generalnemu komisarzowi Kahrowi i wzywa naród niemiecki do dalszego podtrzymywania jedności narodowej oraz skupienia się dokoła rządu Rzeszy.

Proklamacja republiki nadreńskiej.

AKWIZGRAN, 23.X. (Pat). Proklamowano tu republikę Nadreńską. Wszystkie gmachy publiczne, m. in. ratusz, na którym wywieszono flagę nadreńską zajęte zostały przez zwolenników republiki.

Policja bezpieczeństwa nie okazała najmniejszego oporu.

Rząd prowizoryczny wydał proklamację zabraniającą urządzania wszelkich manifestacji.

AKWIZGRAN, 23. X. (P. A. T.) Proklamacja, wydana przez rząd tymczasowy, wzywa do niestawiania oporu nowej władzy, do zachowania spokoju i godności, obiecuje należyte dostarczanie żywności, możność pracy i grozi represjami na wypadek dopuszczania się rabunków.

Wojska nadreńskie skierowane wane będą obecnie ku północnej strefy belgijskiej i prawdopodobnie do strefy angielskiei.

AKWIZGRAN, 23.X. (P.A.T.) Proklamacja rządu tymczasowego republiki nadreńskiej podpisana została przez Deckersa von Frunbacha, nienależącego do znanej partji separatystów nadreńskich.

AKWIZGRAN, 23. X. (P. A. T.) W mieście panuje spokój. Proklamacja rządu tymczasowego oskarża rząd berliński, iż wywołał nędzę i przygnębienie w Nadrenji, oraz wyraża pragnienie pokoju przyjaznego współżycia z sąsiadami i współdziałania w odbudowie Europy.

W Düsseldorfie panuje spokój.

BRUKSELA, 23.X. (P.A.T.) Derniére Heure donosi, iż rząd belgijski w przewidywaniu rozszerzenia się ruchu separatystycznego postanowił, po odbytej naradzie, wysłać do dowództwa armji nadreńskiej swego specjalnego delegata.

KOLONJA, 23.X. (P.A.T.) Biuro Wolffa donosi z Akwizgranu, iż od kilku dni można było zauważyć w okolicy Awizgranu silne podniecenie. Obiegały również uporczywie pogłoski o mającem nastąpić proklamowaniu republiki nadreńskiej. Garnizon belgijski przed kilku dniami wzmocniono. Wszystkie urlopy odwołano.

PARYŻ, 23.X. (P. A. T.) Temps donosi z Brukseli: Rada ministrów obradowała nad taktem proklamowania republiki nadreńskiej. Postanowiono wezwać władze okupacyjne belgijskie do okazywania jaknajwiększej rozwagi i interwenjowania jedynie w wypadkach naruszenia pokoju.

Powrót do pracy w zagłębiu Ruhry.

DUSSELDORF, 23. X. (P.A.T.) Dwadzieścia siedem tysięcy kolejarzy niemieckich stawiło się ponownie do pracy.

Podpalacz i rabuś—wiceministrem.

BERLIN. A. W. Jednym z podsekretarzy stanu socjalistyczno - komunistycznego gabinetu w Saksonji mianowany został komunista Brandler, który podczas rozruchów na wiosnę w roku 1921-ym, ujęty był przez policję i stawiony przed sąd. Akt oskarżenia zarzucał Brandlerowi współudział w podpalaniach i rabowaniach sklepów. Brandler został skazany na 5 lat twierdzy, jednakże uciekł z więzienia. Na mocy amnestji kara została umorzona.

Demaskowanie obłudy niemieckiej.

BERLIN, 23.X. P. A. T. Prasa zamieszcza ustępy z nowej książki Maksymiljana Hardena, „Niemcy, Francja i Anglja. Mówiąc o t. z. naukowej statystyce, na której osobistości te opierały swą politykę Hander zaznacza:

Owa statystyka naukowa wykazywała w czasie wojny, że brak żywności jest zdrowszy dla organizmu ludzkiego, niż nadmiar żywności. Przed wojną jednak i po wojnie statystyka naukowa w Niemczech starała się udowodnić rzeczy wręcz przeciwne. Nie należy się więc dziwić, pisze Harden, że ludzie nie chcą dziś brać na serjo ani jednego słowa, ani jednej cyfry, któremi przeładowane są codzienne skargi o wymierającej z głodu ludności niemieckiej. Gdy z jednej strony skrajni nacjonaliści pragną kontynuować wojnę w celu anektowania kopalń w Lotaryngji i wybrzeża Flandrji i głoszą, że zdrowie publiczne w Niemczech jest w stanie kwitnącym z drugiej strony wobec wierzyciela, wzywającego do uregulowania długu, zdrowie owo nagle zanika i nędza ludności staje się niesłychaną.

Separatyzm bawarski.

BERLIN, 23.X. (P.A.T.) P.R. Wobec faktu, iż jenerał von Lossow zawieszony w czynnościach, przez rząd berliński jest mianowany przez rząd bawarski komendantem dywizji bawarskiej, rząd Rzeszy wydał odezwę protestującą protestującą przeciwko stanowisku Bawarji i wzywającą wszystkich niemców, aby stanęli po stronie Rzeszy w interesie jedności niemieckiej.

W Saksonji.

DREZNO, 21. X. (P.A.T.) Jenerał Müller wystosował do rządu saskiego odezwę, w której oświadcza, że osoby, sprzeciwiające się wykonaniu ogłoszonych zarządzeń, oraz plądrujące z bronią w ręku, będą rozstrzeliwane.

RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 20. X.

Funt angielski	5.750.000
Dolar	1.290.000
Frank szwajcarski	227.700
Frank francuski	77.000
Korona czeska	38.900
Korony austrjackie (100)	18.95
Marka niemiecka	0.000015

REDAKTOR: KS. JAN KOBIERSKI CZCIONKAMI DRUKARNI DYECEZJALNEJ WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ